

Sygn. akt II K 35/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Janusz Adamski [spr.]

Sędziowie: SSO Małgorzata Chojnowska

Ławnicy: Halina Potrzebna, Magdalena Powalska, Zenon Wilczyński

Protokolant : sekr. sąd. Monika Wlazła, staż. Magdalena Majewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Sieradzu Ewy Bartkiewicz-Kęsiak

po rozpoznaniu w dniach 05 listopada 2012 r. i 30 listopada 2012 r., 25 stycznia 2013 r. i 16 grudnia 2013 r.

sprawy **Z. Ś. (1)**

urodzonego (...) w S.,

syna S. i E. z d. S.

oskarżonego o to, że:

w nocy z 11 na 12 marca 2008 roku w S., województwa (...), działając w zamiarze bezpośrednim dokonał zabójstwa M. M. w ten sposób, że zadając mu dwa uderzenia nożem w okolice szyi i lewego podudzia, spowodował obrażenia w postaci uszkodzenia odgałęzienia żyły szyjnej oraz uszkodzenia naczynia żylnego i tętniczego lewego podudzia, które to obrażenia skutkowały zgonem wymienionego,

to jest o czyn z art. 148§1 k.k.

1. oskarżonego **Z. Ś. (1)** w miejsce zarzucanego mu czynu uznaje za winnego tego, że w nocy z 11 na 12 marca 2008 r. w S., województwa (...), działając w sposób umyślny zadał M. M. uderzenie nożem – bagnetem typu wojskowego w lewe podudzie uszkadzając liczne naczynia żylna i tętnicze, skutkujące obfitym krwawieniem, co spowodowało chorobę realnie zagrażającą życiu, którą przewidywał i na którą się godził oraz w następstwie której M. M. zmarł, przy czym następstwo swego działania mógł przewidzieć, to jest dokonania czynu wyczerpującego dyspozycje art. 156§3 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierza mu karę **8 [ośmiu] lat pozbawienia wolności**,

2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz **adv. K. M.** kwotę **4.324 zł** (cztery tysiące trzysta dwadzieścia cztery) złote zawierającą podatek od towarów i usług tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w niniejszym postępowaniu we wszystkich instancjach,

3. zwalnia oskarżonego Z. Ś. (1) od zapłaty kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 35/12

UZASADNIENIE

Prowadzący podobny tryb życia M. M. i D. W. od jesieni 2007 roku zamieszkiwali w lokalu zajmowanym przez P. Z. (1) w S. przy ul. (...). Mieszkanie usytuowane było na ostatnim – czwartym piętrze bloku mieszkalnego, spółdzielczego

i była to tzw. kawalerka składająca się z pokoju i aneksu kuchennego, węzła sanitarnego i korytarza. Mieszkanie wyposażone było w bardzo zużyte meble: dwa fotele, ławę, uszkodzony tapczan i łóżko turystyczne. Jeden z foteli stał po lewej stronie, patrząc od strony wejścia, za ławą. Pod oknem, po przeciwnej stronie stał tapczan, a po prawej stronie od wejścia łóżko turystyczne, za którym stał drugi fotel. Ponieważ główny lokator jak i jego koledzy byli zdeklarowanymi alkoholikami, ich codzienne czynności ograniczyły się do spożywania alkoholu, głównie denaturatu, piwa i wódki. Korzystali ze świadczeń pomocy społecznej zarówno finansowej, jak i rzeczowej w postaci darmowych obiadów wydawanych w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w S.. Nadto M. M. odwiedzał swoją matkę, mieszkającą w pobliżu W. K. (1), od której przywoził ciepłe napoje oraz jedzenie. U niej również mył się, przebierał, bowiem matka prała jego ubrania. W. K. (1) z czasem pogodziła się z takim trybem życia syna. Niestety również jej córka A. Z. (1) dotknięta była alkoholizmem. Mieszkanie P. Z. (1) często służyło innym jako miejsce, gdzie spożywany jest alkohol, usytuowane bowiem jest niedaleko opuszczonego tzw. żółtego domku, gdzie przebywali bezdomni. W chwili obecnej obiekt ten już nie istnieje, został wyburzony.

Samo mieszkanie był straszliwie zaniedbane, brudne, pozbawione energii elektrycznej, bowiem nie była ona opłacana. Drzwi wejściowe były zamykane jedynie w ten sposób, że zapierano je deską od wewnątrz i blokowano szafką. Każdy zatem mógł bez większego trudu dostać się do niego.

Dowód:

- zeznania świadka P. Z. (1): k. 226-231, k. 38-39, k. 40-41, k. 65-68, k. 74-77, k. 121-122, k. 319-321, k. 348, k. 748-753, k. 755, k. 899 – akt sprawy o sygn. II K 30/08;

- zeznania świadka W. K. (1): k. 13-14, k. 56v, k. 206, k. 317-318, k. 655-657 – akt sprawy o sygn. II K 30/08 oraz k. 924-925 – akt sprawy o sygn. II K 35/12;

- protokół oględzin miejsca odnalezienia zwłok ze szkicem: k. 23-26, k. 27 – akt sprawy o sygn. II K 30/08;

- dokumentacja fotograficzna: k. 333-335 – akt sprawy o sygn. II K 30/08.

Na początku marca 2008 r. do mieszkania P. Z. (1) przyszedł oskarżony Z. Ś. (1), dobijał się do drzwi jednakże obecni tam nie wpuścili go, ponieważ się go obawiali. Uważali go za człowieka agresywnego, nieobliczalnego. Po pewnym czasie oskarżony ponownie przyszedł i wyważył drzwi, bowiem jak wcześniej podawano były one jedynie zablokowane od wewnątrz deską. Od chwili wejścia do mieszkania P. Z. (1), oskarżony pozostał w nim i wszyscy obecni spożywali alkohol – bardzo często był to denaturat. Oskarżony przez znajomych w tym P. Z. (1), M. M. określany był jako (...) - z racji odbytej kiedyś służby wojskowej. Bardzo często okazywał bagnet typu wojskowego, który nosił zatknięty za pasek od spodni z tyłu. Fakt ten, a nadto agresywne usposobienie oskarżonego oraz to, że zażywał leki Clonazepan i Relanium S oraz notorycznie pił alkohol, powodowało u pozostałych lokatorów mieszkania obawę przez nim. Starali się oni nie prowokować go, „schodzili mu z drogi”, nie chcieli stwarzać pretekstów do jego agresywnych zachowań.

Dowód:

- zeznania świadka P. Z. (1) – k. 226-231, k. 753-755, k. 899 – akt sprawy o sygn. II K 30/08, k. 47-50 – akt sprawy o sygn. II K 33/09 oraz k. 943-946 – akt sprawy o sygn. II K 35/12;

- zeznania świadka A. Z. – k. 43-45, k. 658-659 - akt sprawy o sygn. II K 30/08;

- częściowo wyjaśnienia Z. Ś. (1) – k. 919 – akt sprawy o sygn. II K 35/12.

W dniu 08 marca 2008 r., w trakcie zatargu między M. M., a oskarżonym w mieszkaniu P. Z. (1), Z. Ś. (1) ugodził M. M. bagnetem w lewe udo po czym wyrzucił z mieszkania z poleceniem, by ten przyniósł alkohol. W dniu 9 marca 2008 r. około godziny 07:00-08:00 przy bloku mieszkalnym na ul. (...) świadek A. K. (1) spotkała M. M. i jak stwierdziła, ten wyglądał strasznie, był cały zakrwawiony, miał zakrwawioną twarz, zakrwawione spodnie. Zapytany, odpowiedział, że pobił go Komandos i wbił mu nóż w udo. Pokazywał obrażenia uda, krwawe podbiegnięcia pod okiem, naderwane

uszy, krwawe ślady za uszami i nacięcie naskórka pod szyją, ale to obrażenie było stare, bo krew się nie sączyła, była zaschnięta. W takim stanie widziała M. M.jego matka W. K. (1), do której przyszedł i również zapytany wskazał oskarżonego Ś.jako sprawcę. Mówił również o pobiciu, stwierdzając: „Ja to jeszcze chodzę, ale jakbyś zobaczyła D.”. Dotyczyło to D. W.zamieszkałego w tym samym lokalu P. Z. (1). Do pobicia D. W.doszło tej samej nocy z 8/9 marca 2008 r. w mieszkaniu P. Z. (1). Oskarżony deską uderzył D. W.w okolice głowy i twarzy, a czubkiem noża zadał mu cios w okolice prawego kolana. Po tych zdarzeniach w nocy z 8/9 marca 2008 r., gdy oskarżony się przebudził, pozostali obecni nie rozmawiali na temat tego, co się wydarzyło poprzedniej nocy, nie chcieli prowokować oskarżonego, bo się go bali. P. Z. (1)i M. M.zmyli z podłogi krew D. W., a ten siedział na podłodze, nie był w stanie dojść do łazienki, potrzeby fizjologiczne załatwiał w spodnie.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Sieradzu z dnia 16 marca 2009 r. w sprawie II K 30/08 Z. Ś. (1)skazany został za powyżej opisane czyny. Wyrokiem sądu Apelacyjnego w Łodzi w sprawie II AKa 96/09 wymierzono za nie łączną karę 4 lat pozbawienia wolności, którą oskarżony odbył w całości.

Dowód:

- wyrok Sądu Okręgowego w Sieradzu wraz z uzasadnieniem – k. 961-961v, k. 973- 986 – akt sprawy o sygn. II K 30/08;
- wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 23.06.2009 r. w sprawie o sygn. II AKa 96/09 – k. 1041-1042 – akt sprawy o sygn. II K 30/08;
- zeznania świadka P. Z. (1)– k. 943;
- zeznania świadka A. K. – k. 921-923;
- zeznania świadka W. K. (1)– k. 924-926.

W dniu 09 marca, po powrocie M. M.i P. Z. (1)do mieszkania był już spokój. Oskarżony spał na wersalce, a D. W.na fotelu. Nazajutrz 10 marca 2008 r. P. Z. (1)obudził się około godz. 06:00, dał M. M.5 złotych i powiedział, by ten kupił denaturat. Przyniesiony przez M. M.denaturat w ilości 0,5 l i 0,2 l mężczyźni wypili po czym oskarżony dał M. M.telefon komórkowy N. (...)by zastawił go w lombardzie i kupił za uzyskane pieniądze denaturat. M. M.z telefonem poszedł do mieszkania swojej matki zamieszkałej na tym samym osiedlu, tam podłączył telefon do ładowarki, przebrał się i wyszedł. Wrócił po upływie godziny, zabrał telefon i poszedł do lombardu przy ul. (...). Tam zastawił telefon za 20 złotych, a za uzyskane pieniądze kupił 1,5 l denaturatu, kilogram parówek i chleb. Wracając spotkał siostrę A. Z. (1), przebywającą na boisku przy Alei (...). Razem z A. Z.był jej kolega S. U.. Siostra wzięła od M. M.dwie parówki, a ten z resztą zakupów wrócił do mieszkania P. Z. (1).

Dowód:

- zeznania świadka A. Z. – k. 43-45, k. 658 – akt sprawy o sygn. II K 30/08;
- zeznania świadka P. Z. (1)– k. 944-957 w zw. z k. 120-123, k. 348v, k. 747-749 – akt sprawy o sygn. II K 30/08, k. 47v-50 – akt sprawy o sygn. II K 33/09, k. 228, k. 519- 525 – akt sprawy o sygn. II K 45/11.

Do wieczora 11 marca 2008 r. w mieszkaniu P. Z. (1)panował spokój, w dalszym ciągu przebywali tam oprócz niego M. M., Z. Ś. (1)i pobity wcześniej przez oskarżonego D. W. (1). P. Z. (1)zasnął leżąc na łóżku połowym około godziny 21:00, D. W. (1)leżał na wersalce, a M. M.na fotelu obok Z. Ś. (1). W nocy P. Z. (1)obudził się słysząc jęki M. M., który zapytany odpowiedział, że bagnetem ugodził go w nogę oskarżony Z. Ś. (1), który chcąc przejść do toalety polecił mu odsunąć nogi, ponieważ ten nie usłyszał tego, Komandos wbił mu bagnet w lewe podudzie (łydkę).

M. M.dosłownie powiedział: „ten debil wbił mi nóż w nogę” i zapytany dopowiedział, iż zrobił to Komandos. M. M.wyciągnął nóż z rany i odrzucił go pod ławę, a z rany zaczęła „tryskać” krew. Widząc to P. Z. (1)zdjął swój pasek od spodni i zrobił z niego opaskę uciskową powyżej lewego kolana M. M.. Mimo tego z rany nadal wydobywała się krew. W

tym czasie z łazienki wyszedł Z. Ś. (1) i nic nie mówiąc napił się z butelki denaturatu i położył się spać. P. Z. (1) również położył się spać pozostawiając M. M. siedzącego na fotelu, bo ten powiedział, że do rana wytrzyma. Ponownie obudził się w godzinach rannych około 3:00-4:00 i zobaczył, że oskarżony stoi nad M. M. i „coś rękoma robił przy jego głowie”. Widząc to powiedział do Z. Ś. (1), by go zostawił, bo go w końcu zabije. Po tych słowach oskarżony odparł: „on już nie żyje” i dodał: „zapłacił w końcu za M.K.”. Odszedł od M. M. i powiedział do P. Z. (1), by ten zszedł z łóżka, po czym położył się na nim, a P. Z. (1) ułożył się obok leżącego na tapczanie – wersalce D. W.. Nie sprawdzał, czy M. M. w istocie nie żyje. Obudził się ponownie wczesnym rankiem około godziny 06:00 ponieważ chciał pójść do sklepu. M. M. nie ruszał się, ale nie dotykając go wyszedł z mieszkania i poszedł do sklepu po denaturat. Drzwi wejściowe były „zaparte” deską i szafką w taki sam sposób, jak wieczorem dnia poprzedniego. Po powrocie dotknął pozostającego w takiej samej pozycji M. M. i stwierdził, iż jego ciało jest zimne, zrozumiał wówczas, iż ten nie żyje. Leżał on na fotelu w pozycji „na wznak” i miał odchyloną głowę do tyłu.

Dowód:

- zeznania świadka P. Z. (1) – k. 943-946 w zw. z k. 39-41, k. 65-68, k. 74-77, k. 121-122, k. 319-321, k. 348, k. 747-753, k. 755, k. 899 – akt sprawy II K 30/08, k. 519-525 – akt sprawy o sygn. II K 45/11;

- protokół oględzin mieszkania – k. 287, k. 85-86v;

- dokumentacja fotograficzna – k. 85-86, k. 287-288, k. 332-342, k. 453 – akt sprawy o sygn. II K 30/08.

P. Z. (1) obudził D. W. i Z. Ś. (1) mówiąc, iż M. chyba nie żyje. Obecni w mieszkaniu przez chwilę zastanawiali się, co mają robić, pijąc w tym czasie zakupiony przez P. Z. (1) denaturat. Oskarżony powiedział, by nikomu nic nie mówili, bo skończą jak M.. P. Z. (1) bał się oskarżonego, co przejawiał się także tym, że początkowo będąc przesłuchiwanym nie wskazał oskarżonego jako sprawcę ugodzenia bagnetem M. M.. Oskarżony nakazał P. Z. (1) nalać do umywalki wody i nasypać soli i do takiego roztworu włożył bagnet, wyjął go po około 10 minutach, wytarł i zabrał ze sobą. We wczesnych godzinach popołudniowych, około 14:00-15:00 z mieszkania wyszli oskarżony Z. Ś. (1), P. Z. (1) i D. W. (1), którego stan zdrowia po pobiciu przez oskarżonego pogarszał się. Mężczyźni zdołali dojść jedynie do opuszczonego tzw. „żółtego domku” usytuowanego w pobliżu budynku sądów i tam wspólnie z innymi bezdomnymi przebywali do dnia 13 marca 2008 r., gdy pogotowie ratunkowe zabrało D. W., który zmarł w szpitalu w dniu 14 marca 2008 r. Przybyli do „żółtego domku” funkcjonariusze policji i straży miejskiej około godziny 15:00-16:00 wylegitymowali P. Z. (1) i Z. Ś. (1) oraz poddali badaniom mających stwierdzić stan ich trzeźwości. Obaj byli nietrzeźwi w znacznym stopniu, Z. Ś. miał 1,19 mg/l, a P. Z. (1) 1,10 mg/l w wydychanym powietrzu.

Dowód:

- zeznania świadka P. Z. (1) – k. 943-945;

- protokoły użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego wobec P. Z. (1) i Z. Ś. (1) – k. 20, k. 31 – akt sprawy o sygn. II K 30/08.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Sieradzu z dnia 16 marca 2009 r. w sprawie II K 30/08 Z. Ś. (1) skazany został za to, że w dniu 12 marca 2008 r. w celu wywierania wpływu na świadka P. Z. (1), groził mu pozbawieniem życia, zmuszając w ten sposób do podania innych okoliczności śmierci M. M., to jest czyn z art. 245 kk. Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem w sprawie II AKa 96/09 z 23 czerwca 2009 r. wymierzył wówczas karę łączną 4 lat pozbawienia wolności, o czym była mowa wcześniej.

Dowód:

- wyroki Sądów:

- Okręgowego w S. z dnia 16 marca 2009 r. w sprawie II K 30/08,

- Apelacyjnego w Ł. z dnia 23 czerwca 2009 r. w sprawie II AKa 96/09 – k. 961-962 i k. 1042-1042v – akt sprawy o sygn. II K 30/08.

Siostra M. M.– A. Z. (1) zaczęła się niepokoić o brata, bowiem nie widziała go ani we wtorek 11 marca, ani w środę 12 marca 2008 r. na obiedzie ani też nie przychodził do mamy po gotowaną wodę. W godzinach wieczorowych w dniu 12 marca 2008 r. udała się do mieszkania P. Z. (1), stwierdziła na miejscu, że drzwi wejściowe są uchylone. Po wejściu do pokoju zauważyła, iż na fotelu leży „na wznak” jej brat - M. M., głowę miał odchyłoną do tyłu, a ręce rozłożone na boki, natomiast prawą nogę opartą w kolanie na oparciu fotela. Widząc go w takiej pozycji myślała, że ten śpi, więc zaczęła go budzić. Stwierdziła jednak, „że jest sztywny i zimny”, wystraszyła się i pobiegła po matkę, która powiadomiła telefonicznie o godz. 19:15 policję i pogotowie. Sposób ułożenia ciała M. M. podobnie opisał P. Z. (1), który widział go ostatni raz przed wyjściem z domu z oskarżonym i D. W.. Przybyły na miejsce lekarz A. W. po dokonaniu oględzin ciała denata, jak i miejsca podał jako przyczynę śmierci M. M. wykrwawienia się.

W dniu 17 marca 2008 r. dokonano sekcji zwłok M. M.. Wykonując sekcję dr n. med. E. M. (1) – adiunkt Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej UM w Ł. w danych ogólnych podała, iż stwierdzono na lewej nodze poniżej kolan w mięśniu ranę kłutą, na plecach ujawniono plamy opadowe, na szyi dwa otarcia naskórka. Brak jest informacji o ilości wynaczynionej krwi w mieszkaniu, brak protokołu oględzin zwłok w miejscu ich ujawnienia.

W trakcie sekcji biegła stwierdziła u denata:

- na bocznej powierzchni szyi po lewej stronie w części najwyższej w odległości ok. 160 cm od pięty szczelinowatą ranę o długości około 16 mm o przebiegu poprzecznym, o brzegach równych, nieotartych z naskórka, której biegun przyśrodkowy jest tępy, a boczny ostry. Po rozchyleniu brzegów rany stwierdziła, że rana draży w głąb szyi, głębokość około 3 cm, na przebiegu kanału rany przecięcie jednego z odgałęzień żyły szyjnej (żyły gardłowej) – całkowite;

- na przednio-bocznej powierzchni uda lewego w 1/3 dolnej długości rana o wym. 14x3 mm, o brzegach i dnie pokrytym brunatnym strupem, głębokości kanału rany ok. 5 cm;

- na przednio-przyśrodkowej powierzchni podudzia lewego w części górnej na wysokości 24 cm od pięty, ośłkowatego kształtu rana o wymiarze 30x15 mm, o brzegach równych podeschnięty, o przebiegu skośnym od góry i podudzia stwierdzono uszkodzenie drobnych odgałęzień żylnych i tętniczych na przebiegu kanału rany kłutej lewego podudzia. Kanał rany kłutej podudzia miał głębokość około 60 mm. Od wysokości rany aż do kostek stóp wynaczyniona wiśniowa krew.

Oznaczono poziom upojenia alkoholowego M. M., stwierdzając w jego krwi 3,56‰, a w szklistce 4,05‰ alkoholu etylowego.

W opinii biegła stwierdzając obecność dwóch świeżych ran kłutych: na lewej bocznej powierzchni szyi i lewym podudziu, z uszkodzeniami naczyń żylnych i tętniczych najbardziej prawdopodobną przyczyną śmierci M. M. stało się wykrwawienie.

Dowód:

- opinia biegłej E. M. – k. 262-264 akt sprawy o sygn. II K 30/08.

W trakcie rozpoznania sprawy przez kolejne składy orzecznicze w sprawie, której nadawano kolejne sygnatury II K 33/09, II K 45/11 i wreszcie II K 35/12 opinie wydawali jeszcze inni biegli z Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w B. i Zakładu Medycyny Sądowej (...).

W bardzo obszernej, wnikliwej opinii sądowo-lekarskiej jej autor dr n. med. J. P. (1), w której analizuje trudność oceny przyczyny zgonu biorąc pod uwagę szereg aspektów:

- czas, który upłynął od śmierci M. M.,

- powierzchowność przeprowadzonych w miejscu zdarzenia oględzin zwłok,
- zmiany, które zaszły w ciele denata od chwili jego śmierci do czasu przeprowadzenia sekcji zwłok,
- stan zdrowia M. M., stan jego nietrzeźwości i inne.

Biegła reasumując wszystkie rozważania przyjmuje, iż nie jest możliwe ustalenie czasu zgonu M. M.. Najbardziej prawdopodobną przyczyną zgonu, w świetle zgromadzonych danych, było wykrwawienie i w tej sytuacji istniała możliwość udzielenia pokrzywdzonemu pomocy i uratowania jego życia. Rana szyi mogła powstać jedynie od działania noża a rana podudzia od działania zarówno noża (chodzi o bagnet), jak i „finki”.

Dowód:

- opinia biegłej J. P. k. 177-180 akt sprawy o sygn. II K 33/09.

Przesłuchana na rozprawie podczas rozpoznania sprawy II K 45/11 konfrontowana zarówno z biegłą E. M., jak i świadkiem A. W. – lekarzem dokonującym oględzin zwłok M. M. w miejscu ich ujawnienia, konsekwentnie nadal jak to określa skłania się do przyjęcia, że najbardziej prawdopodobną przyczyną zgonu M. M. było wykrwawienie. W swojej ocenie stwierdza, że opis plam sporządzonych przez lekarza (A. W.) nie odzwierciedla stanu faktycznego.

Stająca biegła E. M. nie dostrzegła dużych różnic między swoją opinią, a opinią J. P.. Przyznaje, iż na początku też pisała, że najprawdopodobniejszą przyczyną śmierci M. M. było wykrwawienie. Biegła jednak przyznała, iż po zapoznaniu się z materiałem dowodowym w chwili opiniowania na rozprawie ma jeszcze większe wątpliwości i dlatego jednoznacznie nie może powiedzieć, że przyczyną śmierci było wykrwawienie. Bardziej przyjmowałaby toksyczne działanie alkoholu. Zdaniem biegłej w katedrze, gdzie pracuje przyjęte jest, że jak jest 3‰ alkoholu, to że jest to toksyczna elektrolitowa przyczyna zgonu.

Dowód:

- opinia biegłych J. P. i E. M. – k. 758-761 – akt sprawy o sygn. II K 45/11.

Powołany do sprawy trzeci biegły z Zakładu Medycyny Sądowej (...)w sposób pewny opiniuje, iż obraz sekcyjny zwłok, jak również informacje zawarte w protokole oględzin miejsca zdarzenia, w tym dostępna dokumentacja fotograficzna przemawiają za tym, że przyczyną śmierci M. M. było skrwawienie się w następstwie doznanych ran kłutych, przy czym dominujące znaczenie miała najprawdopodobniej rana kłuta podudzia lewego. Wskazuje na to większe natężenie krwawienia z tej rany, manifestująca się w postaci intensywnych zabrudzeń odzieży denata – zwłaszcza nogawki spodni, z obecnością licznych skrzepów krwi w tej nogawce. Opisane przez obducenta nasilone cechy krwawienia śródtkankowego w okolicy rany podudzia lewego, jest niewątpliwie cechą przyżyciowości powstania rany lewego podudzia. Cechy krwawienia śródtkankowego w tkankach miękkich podudzia lewego w stosunku do słabo wyrażonych, niemal niewidocznych cech takiego krwawienia w okolicy rany na szyi, zwracają uwagę biegłego. Postrzega on, iż na miejscu ujawnienia zwłok, co wynika z protokołu oględzin i dokumentacji fotograficznej widoczna jest rana na lewej bocznej powierzchni szyi, lecz ewidentnych zabrudzeń krwią powłok w jej okolicy, w tym zwłaszcza w charakterze zacieków, świadczących o wypływie krwi z rany. Podobnie zabrudzeń krwawych nie widać na odzieży denata w okolicy rany – w tym na kołnierzyku bluzy. Opisane w protokole sekcyjnym i wskazane na fotografiach zabrudzenia krwawe na odzieży denata, których lokalizacja mogłaby korespondować z raną na szyi, są skąpe, zwłaszcza w porównaniu z zabrudzeniami na nogawce spodni. Nasuwa się zdaniem biegłego uzasadnione przypuszczenie, że zabrudzenia na odzieży widoczne na fotografiach „sekcyjnych” mogły powstać już po śmierci, podczas przemieszczania zwłok. Rana kłuta szyi mogła powstać u schyłku życia denata, przy niewydolnej hemodynamicznej czynności układu krążenia. Obecność ran kłutych, a zwłaszcza rany podudzia lewego, z ewidentnymi cechami przyżyciowego powstania i cechami obfitego krwotoku z jej światła, wyklucza możliwość, aby toksyczne upojenie alkoholowe mogło być samodzielną przyczyną śmierci M. M.. Zmarły w chwili śmierci niewątpliwie znajdował się pod toksycznym działaniem alkoholu etylowego. Aby jednak przyjąć upojenie alkoholowe jako samodzielną przyczynę zgonu należy wykluczyć

istnienie obrażeń mogących mieć wpływ na mechanizm zgonu i/lub zmian chorobowych. Także stwierdzone u M. M. w badaniach laboratoryjnych stężenia alkoholu, zwłaszcza w kontekście możliwości powstania alkoholu endogennego w procesie zmian pośmiertnych, nie są uznawane w opiniowaniu sądowo-lekarskim jako bezwzględnie śmiertelne.

Dowód:

- opinia biegłego dr n. med. W. K. (2) – k. 1054-1067.

Oskarżony **Z. Ś. (1)** nazywany w środowisku Komandos urodził się w dniu 21 marca 1964 r. w S.. Ma wykształcenie zawodowe, z zawodu jest mechanikiem silników spalinowych, ale w zawodzie tym nie pracował od pewnego czasu przed 2008 r., utrzymywał się z prac dorywczych oraz świadczeń z opieki społecznej. Jest bezdzietnym kawalerem, współwłaścicielem nieruchomości przy ul. (...). Od zatrzymania w marcu 2008 r. przebywa w Zakładzie Karnym w S.. Służbę wojskową odbywał w jednostce specjalnej wojsk powietrzno-desantowych i stąd wywodzi się używany przez niego pseudonim. W przeszłości był karany:

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Sieradzu w sprawie II K 192/07 z dnia 18.09.2007 r. za czyn z art. 190§1 kk i inne na karę 10 miesięcy ograniczenia wolności zamienioną na karę pozbawienia wolności;
- wyrokiem Sądu Rejonowego w Sieradzu w sprawie II K 155/08 z dnia 30 września 2008 r. za czyn z art. 297§1 kk i inne na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności;
- wyrokiem Sądu Okręgowego w Sieradzu w sprawie II K 30/08 za czyny z art. 157§1 kk i inne na łączną karę 4 lat pozbawienia wolności.

W środowisku przesłuchanych w sprawie świadków oskarżony miał opinię człowieka agresywnego, nieobliczalnego i brutalnego. Wykazywał zainteresowania bronią, co wynika z jego postępowania, posługiwania się bagnetem wojskowym, jak i wypowiedzania się o nim.

Oskarżony w przeszłości był leczony w warunkach szpitala psychiatrycznego. Poddany został badaniu sądowo-psychiatrycznemu i biegli zgodnie nie stwierdzili by cierpiał na chorobę psychiczną bądź był upośledzony umysłowo. Rozpoznano natomiast u niego zaburzenia osobowości i zachowania w przebiegu zależności alkoholowej. W czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. W badaniu psychologicznym stwierdzono istnienie zmian organicznych w obrębie centralnego układu nerwowego, które mają swoje odzwierciedlenie w obniżeniu funkcji poznawczych, jednakże nie w stopniu znacznym. Dysfunkcje w centralnym układzie nerwowym zastrzegają nieprawidłowości w sferze emocjonalno-motywacyjnej i społecznej oskarżonego, który jest osobą szczególnie skłoną do regulowania swoich czynności na poziomie emocjonalno-popędowym przy obniżonej skłonności do manipulacji, jest nastawiony na zaspokojenie własnych potrzeb, tego co dla niego korzystne. W zakresie uzależnienia od alkoholu stwierdzono przewlekłą fazę uzależnienia.

Dowód:

- dane o karalności oskarżonego – k. 1072-1073;

- opinia sądowo-psychiatryczna i psychologiczna wraz z częścią uzupełniającą – k. 241-246, k. 247-251, k. 420, k. 620-622, k. 823-825 – akt sprawy o sygn. II K 30/08;

- wyjaśnienia oskarżonego – k. 74-77, k. 919 – akt sprawy o sygn. II K 30/08;

- wywiad środowiskowy – k. 327-239 – akt sprawy o sygn. II K 30/08.

Oskarżony Z. Ś. (1) przesłuchiwany był wielokrotnie zarówno w śledztwie, jak i przy kolejnym rozpoznaniu spraw o nadanej sygnaturze II K 30/08, II K 39/09, II K 45/11, jak i w sprawie niniejszej. Nigdy nie przyznał się do zarzucanego mu czynu zabójstwa M. M., konsekwentnie nie przyznawał się do żadnego z zarzucanych mu czynów,

w jakiegokolwiek postaci. Po ujawnieniu kolejnych jego wyjaśnień czasem je potwierdzał, częściej oświadczał, iż nie pamięta, czy taka czynność była przeprowadzona. Po ujawnieniu niektórych wyjaśnień odnosił się do nich częściowo, dodając okoliczności uboczne.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego: - k. 919/921 w zw. z k. 72-73, k. 74-77, k. 131-133, k. 135, k. 399, k. 406-407, k. 620-621, k. 850-851, k. 884 – akt sprawy o sygn. II K 30/08, k. 43-44v, k. 51v, k. 224, k. 233 – akt sprawy o sygn. II K 33/09, k. 517-518v, k. 523-525v, k. 712 – akt sprawy o sygn. II K 45/11.

Dokonując oceny wyjaśnień oskarżonego Z. Ś. (1) stwierdzić należy, iż są one wiarygodne co do kwestii drugorzędnych, bezspornych udowodnionych również innymi dowodami. Zauważyć przy tym należy, że oskarżony ewaluje w swoich wyjaśnieniach w zależności od fazy postępowań podczas kolejnych rozpoznań sprawy. Zmiana wyjaśnień oscyluje w kierunku odsuwania od siebie odpowiedzialności i przedstawiania jako pokrzywdzonego przez innych w tym P. Z. (1). Przed sądem oskarżony podnosi szereg okoliczności, które jego zdaniem mają wywołać przekonanie, iż P. Z. (1) jest zainteresowany oskarżeniem jego by odsunąć od siebie podejrzenie, stara się zdyskredytować zeznania P. Z. (1), zdając sobie sprawę z wagi tych zeznań. Świadczy o tym również prawomocne skazanie za czyn zakwalifikowany z art. 245 kk na szkodę P. Z. (1).

Analizując wyjaśnienia oskarżonego bezspornym jest, iż przebywał na stałe w mieszkaniu P. Z. (1) od początku marca 2008 r., w mieszkaniu tym oprócz głównego lokatora przebywali D. W. i M. M.. Wszyscy mężczyźni zajmowali się głównie spożywaniem alkoholu w tym bardzo często denaturatu, korzystali z pomocy społecznej, a wygląd mieszkania, w którym przebywali obrazował tryb życia i hierarchię wartości, którymi się kierowali. Oskarżony z racji pełnionej w przeszłości służby wojskowej wykazywał zainteresowanie bronią i „przywiązanie” do bagnetu wojskowego, który nosił przy sobie i często go okazywał. Świadczy o tym również opinia sądowno-psychiatryczna z częścią psychologiczną, a głównie zeznania świadków P. Z. (1), A. Z., A. K. i W. K. (1).

Bezspornym jest, iż oskarżony wraz z P. Z. (1) i mającym D. W. wyszli z mieszkania przy ul. (...) w dniu 12 marca 2008 r. w godzinach wczesno popołudniowych i udali się do tzw. „żółtego domku”, gdzie zwyczajowo przebywali również inni bezdomni. W tym dniu bowiem około godziny 19:00 A. Z. (1) po przyjeździe do mieszkania P. Z. (1) stwierdziła, iż oprócz M. M. nie dającego znaków życia, nikogo innego nie było. Nazajutrz po telefonicznym wezwaniu pogotowia ratunkowego zabrano D. W. do szpitala, a przybyli funkcjonariusze policji i straży miejskiej poddali Z. Ś. (1) i P. Z. (1) badaniu na zawartość alkoholu. Wszyscy, o których mowa przebywali w tzw. „żółtym domku”.

Niezgodne ze stanem rzeczywistym są wyjaśnienia oskarżonego, w których neguje on fakty zadania ciosów bagnetem M. M.. Wyjaśnienia te są niekonsekwentne i wykrętne. W trakcie pierwszego przesłuchania wyjaśnił, iż nie wie, kto ugodził nożem M. M., a co więcej nie wiedział nic o takim zdarzeniu, natomiast o śmierci wymienionego dowiedział się dopiero od policjantów.

Wyjaśniając później wskazał, że widział P. Z. (1), który stał nad M. M., a temu leciała z nogi krew. Później wyjaśnił, iż to P. Z. (1) wbił nóż w nogę M. M., a w kolejnych wyjaśnieniach, iż nie widział, by ktoś dźgnął M. M.. Oskarżony jest niekonsekwentny, a przez to niewiarygodny także co do okoliczności posiadania bagnetu. Początkowo temu zaprzecza mówiąc, że nie miał żadnego noża ani bagnetu, podkreślając jedynie, że kiedyś nosił bagnet, bo noże wojskowe są najlepsze na świecie, co świadczy o jego zamiłowaniu do tego rodzaju przedmiotów. Później przyznał, że miał bagnet, co zgodne jest z konsekwentnymi zeznaniami P. Z. (1) i A. Z.. Świadczy o tym nie tylko zeznanie, że oskarżony miał nóż określony również jako bagnet typu wojskowego, ale również to, że nożem tym się posługiwał.

Kluczowym dowodem pozwalającym ustalić faktyczny przebieg zdarzeń, do których doszło w dniach 11 i 12 marca 2008 r. są zeznania P. Z. (1). W toku postępowania przygotowawczego, jak i na kolejnych rozprawach w tym również, zeznając przed sądem w sprawie niniejszej konsekwentnie, co do istoty prezentował przebieg zdarzeń poprzedzających

objęte zarzutem w sprawie II K 35/12. Wyjątkiem są zeznania złożone w dniu 14 marca 2008 r., z których później P. Z. (1) wycofał się podając powód takiego właśnie przebiegu zdarzenia. Różnice co do okoliczności drugorzędnych w zeznaniach tego świadka logicznie i przekonująco tłumaczyć należy niewątpliwie silnymi emocjami, które na niego oddziaływały, bardzo dramatycznymi przeżyciami, skutkującymi śmiercią dwóch osób, z którymi świadek obcował i okolicznościami, w jakich do zgonu tych osób doszło. Śmierć D. W., a w zasadzie „wielogodzinne umieranie” w obecności P. Z. (1) musiała pozostawić w jego psychice silne piętno mimo niewątpliwego stopnia odczuć wyższych spowodowanych trybem życia w tym nałogowym pić alkoholu najgorszego pochodzenia, jakim jest denaturat. O emocjach towarzyszących do dnia jego przesłuchania przed sądem świadczy jego deklaracja, iż „stara się wymazać to z pamięci. Próbowalem już popełnić samobójstwo na początku tego roku w domku na M., bo zaczęły mnie dręczyć sny”.

Dowód:

- zeznania świadka P. Z. (1) – k. 943.

Bezpośrednio po zdarzeniu z D. W. dochodzi do pierwszego zdarzenia z M. M. w trakcie, którego oskarżony Z. Ś. (1) zadaje mu uderzenie bagnetem w lewe udo, powodując określone uszkodzenia ciała oraz uderza w okolice twarzy i małżowiny usznej. O zdarzeniach tych świadek P. Z. (1) zeznaje w sposób całkowicie zgodny z tym, co M. M. mówi swojej matce, siostrze i A. K..

Te dowody legły u podstaw ustaleń faktycznych przy ferowaniu wyroku skazującego w sprawie II K 30/08. Skoro zatem świadek P. Z. (1) był w ocenie sądu wiarygodny, to logicznym i zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego i zawodowego winno być wnioskowanie o jego prawdomówności w zakresie dalszego przebiegu zdarzeń. Należy przy tym zauważyć, iż P. Z. (1) z rozwagą, mimo sytuacji, w jakiej się znalazł i samego stanu psychofizycznego relacjonuje przebieg zdarzeń z nocy 11/12 marca 2008 roku. W szczególności dotyczy to zachowania Z. Ś. (1) wobec M. M. po drugim przebudzeniu, gdy oskarżony stał „i rękoma coś robił przy jego głowie”. Świadek P. Z. (1) chcąc rzucić „mocne oskarżenie” na Z. Ś. (1) mógłby zeznać o tym, że oskarżony posługiwał się bagnetem, nożem bądź w inny bardziej drastyczny sposób postępował wobec M. M.. Dalszy przebieg zdarzeń P. Z. (1) relacjonuje na tyle konsekwentnie, na ile pozwalał mu jego stan psychofizyczny w tym niewątpliwie permanentna nietrzeźwość. Należy jednak zauważyć, iż w takim stanie zarówno świadek, jak i oskarżony, byli niemal cały czas i to niestety było normą. Ludzie ci nauczyli się funkcjonować w stanie niemal fizjologicznej nietrzeźwości i odstawienie alkoholu mogłoby spowodować swoiste zaburzenie ich funkcjonowania, co typowym jest dla nałogowych alkoholików uzależnionych w tak głębokim stopniu.

Świadek P. Z. (1) miał prawidłową zdolność postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń, a stan jego rozwoju umysłowego mieścił się w granicach normy ogólnej, pozwalał na rozumienie pytań oraz budowanie spójnych odpowiedzi. Wszelkie procesy poznawcze nie odbiegały od normy wiekowej, stwierdzono u niego wysoki poziom rozwoju spostrzegawczości. Nie stwierdzono upośledzenia sprawności procesów pamięciowych, mieścił się na granicach normy i upośledzenia w stopniu lekkim. Słaba natomiast jest odporność jego pamięci na różnorodne czynniki zakłócające np. stres, wpływ czasu. Mimo poważnych schorzeń zdiagnozowanych podczas leczenia psychiatrycznego w jego zachowaniu nie stwierdzono objawów psychotycznych ani istotnych zaburzeń w funkcjonowaniu psychicznym. Nie stwierdzono u świadka skłonności do konfabulacji, rozbieżności w kolejnych zeznaniach są typowymi nieścisłościami zgodnym z prawidłowościami procesu zapominania.

Podczas przesłuchania świadek mimo niewątpliwego stresu z tym związanego, faktu, iż było to kolejne przesłuchanie w tym czwarte przed sądem, gdzie musiał odpowiadać nie tylko na pytania sądu, ale i prokuratora, a nade wszystko obrońcy i samego oskarżonego, zadaniu temu sprostał. Zachowywał się w sposób świadczący o jego wiarygodności, rzetelności i wierności przekazu co do zdarzeń sprzed 4 lat.

Dowód:

- opinia biegłej K. Z. – k. 209;

- opinia biegłej M. B. – k. 772-775, k. 525-527, k. 825-827;

- zaświadczenie pobytu w szpitalu psychiatrycznym P. Z. (1) i historia choroby – k. 805-807 - akt sprawy o sygn. II K 30/08.

Ze zeznania świadka P. Z. (1) ocenić należy również w kontekście analizy osobowości oskarżonego, jego postępowania wobec innych osób w czasie poprzedzającym zdarzenia po jego pojawieniu się i pozostaniu w mieszkaniu. Oskarżony od początku był oceniany przez pozostałych jako intruz, człowiek agresywny i nieobliczalny. Stąd też reakcja P. Z. (1) i M. M. oraz D. W. by go nie wpuszczać. W istocie wbrew ich woli oskarżony dostał się do mieszkania i tam pozostał. Z racji swego zachowania, demonstrowania bagnetu i agresji budził u pozostałych lek – silny do tego stopnia, że nie reagowali, gdy oskarżony agresję swą kierował na nich. Oskarżony jako jedyny „odstawał” od dość zgodnego funkcjonowania stałych mieszkańców lokalu P. Z. (1), jak i odwiedzających ich. Koncentrowali się oni bowiem na zaspokojeniu najistotniejszych dla nich celach, czyli zdobyciu i spożyciu alkoholu oraz pożywienia – głównie obiadów, finansowanych przez pomoc społeczną. Pojawienie się Z. Ś. (1) tę w miarę zgodną koegzystencję w istotny sposób zaburzyło. Jedynie on bowiem zachowywał się w sposób agresywny nie tylko wobec D. W. i M. M., ale również jego siostry A. Z.. Charakterystyczne przy tym, że posługiwał się najczęściej bagnetem – wobec M. M. i A. Z., jak i deską-kołkiem wobec D. W.. Agresja też była więc szczególnie groźna, bo „wzmocniona” użyciem przedmiotu z istoty niebezpiecznego. Bardzo istotnym przy tym jest, iż oskarżony reagował nieadekwatnie agresywnie z błahego powodu lub wręcz bez powodu. Wynikało to niewątpliwie z jego usposobienia, nadużywania leków, o czym sam wyjaśnia i nałogowego nadużywania alkoholu w tym toksycznego denaturatu. W tym stanie rzeczy zachowanie oskarżonego polegające na ugodzeniu bagnetem M. M. w podudzie z tego powodu, że zagroził w ten sposób dojście do łazienki, „wpisuje się” w całość jego postępowania, nie stanowi odosobnionego ekscesu, a wręcz potwierdza tezę o jego agresywności, nieobliczalności, braku moralnych hamulców.

Finalizując rozważania w tym zakresie podnieść należy, iż obrażeń u M. M. nikt inny nie mógł spowodować, bowiem D. W. z racji odniesionych obrażeń pozostawał w stanie niemal „przedagonalnym”, wykluczyć należy tezę, by M. M. dokonał samouszkodzenia, a sprawstwo P. Z. (1) ocenić należy jako nieprawdopodobne, a wręcz niemożliwe analizując jego zeznania, sposób postępowania i relacje łączące go z M. M. i brak jakiegokolwiek motywu takiego działania. Niemożliwym jest również udział innej osoby z uwagi na fakt, iż mieszkanie jakkolwiek pozbawione zamka w drzwiach zewnętrznych zabezpieczone było w sposób znacznie utrudniający dostanie się do niego bez zaalarmowania tam obecnych. Niemożliwym był wejście z zewnątrz do mieszkania i jego opuszczenie i zabezpieczenie do deski i szafki.

W świetle powyższych ustaleń wyjaśnienia oskarżonego, w których neguje on fakt zadawania ciosów nożem. M. M. niezgodne są z ustalonym przez sąd stanem faktycznym. Podkreślić należy, iż są one wyjątkowo zmienne, niekonsekwentne i wykrętne. W zależności od fazy postępowania podaje kolejne wzajemnie wykluczające się wersje zdarzenia, sprzeczne nie tylko z innymi dowodami, ale również zasadami logiki, doświadczenia życiowego i zawodowego. Mając na uwadze powyższe rozważania zachodzą w ocenie sądu wszelkie podstawy do zdyskredytowania wyjaśnień oskarżonego w zakresie negowania ugodzenia M. M. nożem. Należy w tym miejscu rozgraniczyć fakt ugodzenia pokrzywdzonego przez oskarżonego nożem – bagnetem w lewe podudzie od stwierdzonego ugodzenia w szyję z lewej strony. O tożsamości sprawcy, co do obu tych ugodzeń świadczyć może jedynie ich charakter, jak i przybliżony czas ich powstania. Pamiętać, bowiem należy, iż już A. K. jak i W. K. (1), a nadto A. Z. zeznają o widocznych u M. M. innych obrażeniach w tym oka, ucha, zadrapań i krwawych śladów na szyi. Nie może również umknąć uwadze, iż świadek P. Z. (1) zeznał jedynie, iż po powtórnym przebudzeniu spostrzegł, iż oskarżony „coś robi przy jego głowie”. Świadek ten nie zeznał, by widział w ręku oskarżonego wówczas jakikolwiek nóż, a jedynie takim narzędziem można było spowodować stwierdzone obrażenie. Nie można w sposób bezsporny określić, w jakim czasie doszło do obrażeń szyi późniejszego denata M. M.. Pamiętać bowiem należy, iż w miejscu zranienia nie stwierdzono krwawienia, krwi nie było również na jego odzieży w tych okolicach. Nieznaczne zabrudzenia zdaniem biegłego mogły powstać przy przemieszczaniu zwłok denata. Sądząc po obfiteści krwawienia z rany podudzia, krwawienie z rany szyi winno być prawie tak samo obfite. Należy również zauważyć, iż sekcja zwłok M. M. odbyła się kilka dni po jego śmierci, co spowodowało znaczne trudności z ustaleniem czasu zgonu, jego przyczyny, czasu spowodowania poszczególnych obrażeń. Było to wypadkową również niewątpliwych błędów popełnionych podczas oględzin miejsca

zdarzenia i oględzin zwłok po ich ujawnieniu. Błędy te spowodowały nie tylko mało profesjonalne postępowanie osób przeprowadzających czynności, ale również panujące warunki takie jak brak dostatecznego oświetlenia, trudny do zniesienia smród i brud, panujący w całym mieszkaniu – melinie pijackiej.

Kolejną okolicznością wymagającą analizy jest to, że obie rany zarówno podudzia, jak i szyi mogły powstać od działania noża. Przeprowadzone badania DNA zabezpieczonego zarówno na ostrzu noża – bagnetu, jak i „finki” nie mogą stanowić podstawy kategoriycznego ustalenia, co do sprawcy spowodowania rany szyi zadanej którymkolwiek z zabezpieczonych narzędzi. Jak już wyżej podniesiono jakikolwiek udział na tym etapie ciężko pobitego D. W. należy wykluczyć. Z zeznań P. Z. (1) wynika, iż tamten praktycznie cały czas leżał.

W tym stanie rzeczy dokonując powyższych ustaleń przy eksponowanych wątpliwościach nie sposób przyjąć, iż to oskarżony spowodował u M. M. obrażenia szyi w czasie wskazanym w zarzucie. Sąd w pełni kierował się zasadą przewidzianą w art. 5§2 kpk, bowiem istotnie z uwagi na wyczerpanie wszelkich możliwości dowodowych istniejące w tym zakresie wątpliwości należy rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego.

Pozostały materiał dowodowy w postaci zeznań świadków złożonych bezpośrednio przed sadem, jak i na innych etapach postępowania a także świadków, których z różnych przyczyn zeznania zaliczono w poczet materiału dowodowego, a nadto innych dowodów nieosobowych, nie stoi w sprzeczności z ustalonym przez sąd stanem faktycznym oraz w znakomitej większości ten stan faktyczny potwierdza. Dowód bardzo istotny w postaci opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej omówiony zostanie w dalszej części uzasadnienia.

Dokonując prawnej oceny czynu przypisanego oskarżonemu należy poczynić kilka generalnych uwag i ustaleń w aspekcie zarzutu postawionego oskarżonemu popełnienia zbrodni zabójstwa, a więc czynu z art. 148§1 kk.

Decydującym kryterium prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu nie jest wyłącznie jego skutek, lecz zamiar oskarżonego, który to zamiar ocenia sąd na podstawie faktów wynikających z przewodu sądowego, skutek zaś w postaci śmierci człowieka jest koniecznym elementem do przyjęcia zbrodni zabójstwa. Dla przyjęcia, że oskarżony działał on umyślnie, chcąc popełnić jakiegokolwiek przestępstwo przeciwko zdrowiu lub przewidując możliwość jego popełnienia na to się godził, lecz konieczne jest ustalenie, że także skutek w postaci śmierci swym zamiarem obejmował. Jeżeli tego ustalić się nie da, to pomimo stwierdzenia umyślności działania w zakresie spowodowania obrażeń ciała, odpowiedzialność sprawcy w wypadku śmierci ofiary kształtuje się na płaszczyźnie art. 156§3 kk, jeżeli oczywiście zostanie wykazane, że skutek śmiertelny przewidywał albo mógł przewidzieć.

O zamiarze sprawcy świadczy całokształt tak podmiotowych jak i przedmiotowych okoliczności. Dopiero na podstawie wszystkich okoliczności dotyczących danej sprawy i osoby sprawcy możliwe jest odtwarzanie rzeczywistych jego przeżyć i ustalenie do czego zmierzał, czego chciał, względnie – postępując w określony sposób – co przewidywał i na co się godził. Możliwe jest wprawdzie ustalenie zamiaru sprawcy na podstawie samych tylko przedmiotowych okoliczności, związanych z konkretnym zdarzeniem, w oparciu o sam sposób działania, pod warunkiem jednakże, że działanie to jest tego rodzaju, że podjęcie go przez sprawcę wskazuje jednoznacznie, bez żadnych w tym zakresie wątpliwości, na cel, do jakiego on zmierza. Jednoznacznie ta nie może oznaczać niczego innego, jak nieodzowności określonego skutku, gdyż tylko wtedy możliwe jest prawidłowe ustalenie, iż sprawca chciał, względnie godził się na taki, a nie inny skutek swego działania.

Błahe powody konfliktu między oskarżonym, a pokrzywdzonym nie wykluczają możliwości przyjęcia zamiaru bezpośredniego w przestępstwie zabójstwa, jeżeli sprawca użył wyjątkowo niebezpiecznego urządzenia (z uwagi na rodzaj i cechy fizyczne), zadał nim cios lub ciosy z dużą siłą w takie miejsce ciała, których znaczne uszkodzenie w sposób oczywisty bezpośrednio zagraża życiu pokrzywdzonego, zupełnie w danym momencie bezbronny i niezdolny do zmniejszenia siły i skutków zadawanych mu ciosów.

O zamiarze zabójstwa może świadczyć rodzaj niebezpiecznego narzędzia, umiejscowienie ciosu i siłą, z jaką go zadano. Nie świadczy jednak o takim zamiarze posłużenie się, nożem – bagnetem i ugodzenie nim w podudzie pokrzywdzonego, jeżeli cios nie był zadany ze znaczna siłą.

Analizując osobowość oskarżonego podnoszono, iż służbę wojskową odbył on w jednostce specjalnej i z tego tytułu nosił pseudonim (...). Rzeczą powszechnie wiadomą jest, iż jednym z istotnych elementów szkolenia w tych jednostkach jest brutalnie mówiąc szybkie i skuteczne zabicie przeciwnika nawet bez użycia broni, czy niebezpiecznego przedmiotu, jakim jest nóż o długim ostrzu – bagnet.

Powszechnie wiadomym jest, iż raz nabytych umiejętności się nie zapomina, tak więc oskarżony z pewnością wiedział, gdzie i z jaką siłą zadać cios by zabić, posługując się bagnetem mimo stanu permanentnej nietrzeźwości i osłabienia prowadzonym trybem życia. Oskarżony w chwili zdarzenia miał 46 lat, jest roslym mężczyzną o budowie ciała kwalifikującym go do służby w jednostkach specjalnych. Mimo prowadzonego wyniszczającego trybu życia był na tyle silny, by dotkliwie pobić, wręcz „skatować” D. W..

Marginalnie zauważyć należy, iż wieloletnia praktyka wskazuje na to, że nie jest koniecznym posiadanie tak szczególnych cech wyszkolenia, jakie ma oskarżony, by używając noża zadać pokrzywdzonemu obrażenia skutkujące śmiercią. Każdy człowiek sprawny fizycznie jest zdolny do takiego zachowania się., Powszechnie wiadomym jest, a utrwalone jest to wielością spraw rozpoznawanych w sądach, że sprawca chcący zabić lub godzący się na taki skutek uderza nożem w klatkę piersiową, brzuch lub głowę. Oskarżony możliwość zadania takiego ciosu lub ciosów miał, bowiem pokrzywdzony M. M. siedział na fotelu, był nietrzeźwy i bezbronny. Nie było więc żadnych przeszkód do zadania ciosu choćby w klatkę piersiową szczególnie wyeksponowaną przy takim ułożeniu jego ciała w fotelu.

Reasumując konsekwentnie należy przyjąć, iż zamiaru sprawcy nie można domniemywać, że dla prawidłowej oceny, czy działał z zamiarem zabójstwa niezbędne jest przeanalizowanie wszelkich okoliczności danego zdarzenia, łącznie z analizą stosunków łączących sprawcę z pokrzywdzonym, motywu działania. O tym bowiem do czego oskarżony zmierzał, czego chciał, względnie na co się godził, co przewidywał lub mógł przewidzieć, podejmując konkretne działanie, można się przekonać dopiero w wyniku oceny całokształtu samego czynu, jak i poprzedzających go zachowań, sposobu dokonania czynu, rodzaju użytego narzędzia i sposobu posłużenia się nim, umiejscowienia ciosu, rodzaju spowodowanych uszkodzeń ciała ofiary, zachowania się oskarżonego po czynie. Dopiero suma tych okoliczności i zachowanie oskarżonego pozwala na odtworzenie jego procesu myślowego, zamiaru, w jakim podjął działanie przestępne. Analiza taka przeprowadzona w sprawie niniejszej nie pozwala na przyjęcie, iż oskarżony Z. Ś. (1) dopuścił się zbrodni zabójstwa przewidzianej w art. 148§1 kk.

Jeżeli zatem nie da się ustalić, że oskarżony dopuścił się zbrodni zabójstwa, to odpowiedzialność jego należy ocenić na płaszczyźnie innych przepisów prawa karnego materialnego. Stwierdzając umyślność jego działania w zakresie spowodowania ciężkich obrażeń ciała, odpowiedzialność jego w wypadku śmierci ofiary kształtuje się na płaszczyźnie art. 156§3 kk, jeżeli zostanie wykazane, że skutek śmiertelny przewidywał lub mógł przewidzieć.

Przepis ten określa typ przestępstwa, którego istotą jest spowodowanie najcięższych, najbardziej niebezpiecznych dla zdrowia człowieka skutków, przewidując odpowiedzialność za ich spowodowanie w ramach sankcji przewidzianej w art. 156§1 kk, a nadto odpowiedzialność w granicach wyższego ustawowego zagrożenia, gdy następstwem czynu określonego w §1 jest śmierć człowieka.

Przedmiotem ochrony jest zdrowie człowieka, a w wypadku typu kwalifikowanego jest również jego życie. Czasownikowe znamię tego występkę – „powoduje” – oznacza, że czyn sprawcy z reguły ma formę działania. Wskazuje także na związek przyczynowy między działaniem, a stanowiącym znamię tego przestępstwa skutkiem, określonym w przepisie jako „ciężki uszczerbek na zdrowiu”.

Występek opisany w tym przepisie jest przestępstwem materialnym. Ustawa określa bardziej szczegółowo, wskazując, jakie skutki dla zdrowia ludzkiego spowodowane przez sprawcę realizują znamiona tego przestępstwa. W wypadku

typu kwalifikowanego określonego w §3 na jego materialny charakter wskazuje następstwo w postaci śmierci człowieka. Opisana w §1 pkt 2 art. 156 kk „choroba realnie zagrażająca życiu”, choć kodeks karny nigdzie nie wyjaśnia tego pojęcia, oznacza w ogólności proces patologiczny, objawiający się nienormalnym funkcjonowaniem organizmu lub jego części z tym zastrzeżeniem, iż musi zagrażać życiu realnie. Nie może więc stanowić tylko teoretycznego zagrożenia dla życia konkretnej osoby – pokrzywdzonego, u którego sprawca chorobę tę spowodował. Nie musi to być choroba, której cechy wskazują, że „zazwyczaj zagraża ona życiu”, w ujęciu bardziej abstrakcyjnym, lecz choroba, która takich cech może nawet nie posiadać, ale w konkretnym przypadku stanowi ona rzeczywiste – realne – zagrożenie dla życia określonej osoby. „Choroba realnie zagrażająca życiu” nie musi być ani ciężka ani długotrwała, ale może to być choroba nieuleczalna.

W związku z tym określeniem tego znamienia możliwe są w praktyce sytuacje, że choroba, która z punktu widzenia wiedzy medycznej nie stanowi poważnego zagrożenia dla życia człowieka, może jednak w konkretnych przypadkach stwarzać realne zagrożenie dla życia osoby posiadającej szczególne właściwości. Te szczególne właściwości mogą dotyczyć braku należytej odporności ofiary, jej osłabienia spowodowanego wcześniejszymi urazami w wyniku których doszło do utraty pewnej ilości krwi, wyniszczenia organizmu spowodowanego prowadzonym trybem życia z powodu pijaństwa i niedożywienia, czy w końcu obniżonym progiem odporności na chorobowe czynniki zewnętrzne. Przypisanie sprawcy odpowiedzialności w takim przypadku możliwe jest wówczas, gdy był on świadomy szczególnych właściwości takiej osoby.

Choroba realnie zagrażająca życiu, to taki stan, w którym następuje poważne zaburzenie podstawowych czynności układu narządów, np. układu krążenia, z powodu, którego w każdej chwili można spodziewać się zahamowania i ustania ich czynności, a zatem zgonu. Choroba ta nie musi być leczona w sposób długi, czy długotrwały, a jedynie jej dynamiczny przebieg, nieprzerwany odpowiednim leczeniem, decyduje o tym, że jest choroba realnie zagrażająca życiu. Subsumcja prawna czynu należy do sądu, a nie do biegłego, który powinien jedynie opisać stwierdzone obrażenia ciała, ocenić czas trwania zakłócenia funkcjonowania narządów ciała lub innych skutków istotnych dla orzekania.

Dokonując oceny strony podmiotowej czynu opisanego w art. 156§1 pkt 1 i 2 kk bezspornym jest, iż jest to przestępstwo umyślne, a wina sprawcy może mieć postać zamiaru zarówno bezpośredniego, jak i ewentualnego. Przy umyślnych uszkodzeniach ciała, przyjmuje się tzw. zamiar ogólny, który obejmuje faktycznie powstałe następstwa zadanego umyślnie obrażenia, zakłada się bowiem, że sprawca nie mógł mieć świadomości dokładnego obrazu wszystkich następstw swego działania, ale działał on ze świadomością możliwości powstania daleko sięgającej krzywdy, biorąc pod uwagę rodzaj użytego narzędzia, siłę uderzenia, odporność ofiary, możliwość obrony itp.

W przypadku kwalifikowanego ze względu na następstwo w postaci śmierci człowieka typu przestępstwa określonego w art. 156§3 kk, wina sprawcy ma postać kombinacji umyślności i nieumyślności. Warunkiem odpowiedzialności sprawcy na podstawie tego przepisu jest ustalenie, że umyślnie (w postaci zamiaru bezpośredniego lub ewentualnego) spowodował on ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci, np. choroby realnie zagrażającej życiu, a w następstwie tego czynu doszło do śmierci człowieka, a następstwo to sprawca przewidywał albo mógł przewidzieć. Wymagania dla strony podmiotowej występku określonego w art. 156§3 kk kombinacja postaci winy może mieć postać wyłącznie połączenia umyślności w zakresie popełnienia czynu o znamionach określonych w §1 tego przepisu i nieumyślności w zakresie wywołanego tym czynem następstwa w postaci śmierci człowieka, gdyż wynika, to wprost z wykładni art. 156§3 kk, w którym wskazano, że czynem „wyjściowym” może być wyłącznie czyn określony w §1, a jest nim umyślne spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a następstwem tego czynu jest, pozostająca z nim w związku przyczynowym śmierć człowieka, której zamiar sprawcy nie obejmował, ale możliwość taką on przewidywał albo wprawdzie jej nawet nie przewidywał, ale mógł przewidzieć. Kwalifikujące następstwo – śmierć człowieka musi pozostawać w związku przyczynowym z umyślnym czynem o znamionach określonych w §1, z tym że w zakresie spowodowania tego następstwa nie jest wymagany „dalszy udział sprawcy”.

Po dokonaniu powyższych ustaleń o charakterze ogólnym, które będą wiodące dla ustalenia odpowiedzialności oskarżonego Z. Ś. (1)raz jeszcze odwołać należy się do jego cech psychofizycznych. Jak już wcześniej podnoszono

oskarżony w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu był człowiekiem o pewnym życiowym doświadczeniu, po odbyciu w pewnym znaczeniu elitarnej służby wojskowej, a jednocześnie zmarnowanej szansie na godne i w miarę normalne życie. Kilka ostatnich przed zatrzymaniem lat to pasmo egzystowania wypełnionego nałogowym spożywaniem alkoholu i nadużywania różnego rodzaju leków. Okoliczności te oskarżony sam eksponuje w swoich wyjaśnieniach, a potwierdzają to zeznania świadków prowadzących podobne życie. Mimo tego degradującego społecznie sposobu na życie oskarżony potrafi racjonalnie rozumować, postępować, co w jego środowisku sytuuje go jako osobnika dominującego, potrafiącego narzucić swoje zdanie, budzącego respekt, a wręcz strach. Oskarżony nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo, cierpi jednakże na zaburzenia osobowości i uzależnienie od alkoholu. Potrafi jednak prawidłowo ocenić zagrożenie dla siebie powstałe w wyniku własnego postępowania przestępnego, potrafi manipulować świadkami, chcąc odsunąć od siebie oskarżenie. Potrafi również manipulować, składając różnej treści wyjaśnienia, zmierzające do odwrócenia uwagi od swojej osoby i przerzucenia odpowiedzialności na innych. Świadczy to niewątpliwie o dość dobrym rozeznaniu realiów i zachowaniu prawidłowej oceny sytuacji. Cechy te przy braku upośledzenia umysłowego i zachowaniu zdolności rozumienia znaczenia czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem, pozwalają w pełni przyjąć, iż oskarżony wiedział, używając niebezpiecznego narzędzia w postaci bagnetu, którym zadał cios w lewe podudzie bezbronnego M. M., iż może spowodować brzemienne w skutkach obrażenia i godził się na to. Nie trzeba bowiem szczególnego doświadczenia ani wiedzy specjalistycznej by przewidzieć skutki zadania ciosu takim narzędziem. Należy przy tym przypomnieć, iż oskarżony drugi raz w przeciągu kilku dni użył w podobnej sytuacji bagnetu wobec M. M.. Widział, jak obficie pokrzywdzony krwawił i odczuwał skutki ugodzenia zarówno za pierwszym, jak i drugim razem. Zdawał sobie sprawę ze stanu zdrowia pokrzywdzonego, osłabionego zajściem sprzed kilku dni. Miał świadomość tego, że w danej sytuacji, w mieszkaniu pozbawionym energii elektrycznej, o warunkach higienicznych urągających podstawowym standardom, pokrzywdzony doznawszy obrażeń spowodowanych tak niebezpiecznym narzędziem jest pozbawiony praktycznie skutecznej pomocy. Spowodowanie takich obrażeń realnie zagrażało jego życiu, bowiem sam nie był w stanie skutecznie zatamować krwawienia, nie uczynił tego nadto P. Z. (1), który nieudolnie próbował powstrzymać krwawienie i zaniechał dalszego działania z uwagi na własne opilstwo i obawę przed oskarżonym oraz ogólne otępienie spowodowane trybem życia, jakie prowadził on jak i wszyscy obecni w lokalu. W istocie doszło do takiej sytuacji, iż na skutek przestępnego działania oskarżonego Z. Ś. (1), jego nieadekwatnej do sytuacji agresji i brutalności, w nocy z 11/12 marca 2008 r. w mieszkaniu P. Z. (1) umierał M. M., konał wcześniej pobity D. W., a P. Z. (1) był nietrzeźwym tego świadkiem. Oskarżony natomiast po wyjściu z łazienki napił się denaturatu i usnął. W ten jedynie sposób zareagował na skutki swego postępowania.

W tym stanie rzeczy nie można mieć żadnych wątpliwości co tego, że oskarżony przewidywał możliwości spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego w postaci choroby realnie zagrażającej jego życiu. Zadany cios nie był przypadkowy, był on mierzony w nogę, która zagrażała oskarżonemu dojście do ubikacji co było bezpośrednim powodem takiej jego agresywnej reakcji. Przyjęcie tak błahego powodu, wywołującego skrajną agresję oskarżonego świadczy o braku jakichkolwiek hamulców z jego strony i niekontrolowanej brutalności. Zdarzenia dni poprzednich i postępowanie oskarżonego wobec D. W. oraz M. M. tezę taką w całości potwierdzają.

W wyniku zadania ciosu nożem w podudzie sprawca godzi się na spowodowanie uszkodzenia istotnych dla życia naczyń krwionośnych, a nadto może spowodować w istniejącej sytuacji nadzwyczajne powikłania wynikłe z przedostaniem się różnego rodzaju drobnoustrojów do osłabionego organizmu pokrzywdzonego i spowodowanie zainfekowania całego organizmu.

Powszechnie wiadomym jest, iż w kończynach usytuowane są masywne naczynia krwionośne, których uszkodzenie powoduje silne krwawienie.

Tradycyjnym od wieków sposobem pozbawienia życia stosowanym przez samobójców było „podcinanie żył” na nadgarstkach, gdzie jak wiadomo występują naczynia krwionośne o mniejszym przekroju niż w kończynach dolnych.

Pozostaje jeszcze ustalić przyczynę śmierci M. M., co może sprawiać pewne trudności z uwagi na rozbieżności w opiniach biegłych powołanych w sprawie, których zadaniem było udzielenie odpowiedzi na to niezwykle istotne dla winy oskarżonego pytanie.

Sąd stojąc wobec dylematu rozstrzygnięcia wątpliwości, jakie zrodziły się po przeprowadzeniu dowodów z opinii biegłych E. M. i J. P. w sytuacji, gdy między opiniami zachodziła sprzeczność, a nawet zasadne byłoby twierdzenie, że w ramach jednej opinii biegłej E. M. zachodziła sprzeczność co do ustalenia przyczyny śmierci M. M., korzystając z unormowania przewidzianego w art. 201 kpk powołał nowego biegłego z Zakładu Medycyny Sądowej (...).

Biegły W. K. po wnikliwym zapoznaniu się z materiałem dowodowym w tym również opiniami biegłych E. M. i J. P., zeznaniami A. W. i protokołami oględzin miejsca zdarzenia, ciała denata i protokołu sekcijnego, opiniuje, iż przyczyną śmierci M. M. było skrwawienie się w następstwie doznanych ran kłutych, przy czym dominujące znaczenie miała najprawdopodobniej rana kłuta podudzia lewego. Wskazuje na to większe natężenie krwawienia, z tej rany, manifestująca się w postaci intensywnych zabrudzeń odzieży denata – zwłaszcza nogawki spodni, z obecnością licznych skrzepów krwi w tej nogawce. Biegły zauważa, że obducent w protokole sądowo-lekarskich oględzin i sekcji zwłok opisał nasilone cechy krwawienia śródtkankowego w okolicy rany podudzia lewego. Krwawienie takie jest także niewątpliwą cechą przyżyciowości powstałej rany lewego podudzia. Jakkolwiek dokumentacja fotograficzna wykonana podczas oględzin i sekcji zwłok jest bardzo skąpa, to jednak na wykonanych zdjęciach zwracają uwagę wyraźne cechy krwawienia śródtkankowego w tkankach miękkich podudzia lewego w stosunku do słabo wyrażonych, niemal niewidocznych na zdjęciu cech takiego krwawienia w okolicy rany na szyi. Na zdjęciach zwłok z miejsca ich ujawnienia widoczna jest rana na lewej bocznej powierzchni szyi, bez ewidentnych zabrudzeń krwią powłok w tej okolicy, w tym zwłaszcza o charakterze zacieków, świadczących o wypływie krwi z rany. Podobnie zabrudzeń krwawych nie widać na odzieży denata w okolicy rany, w tym na kołnierzyku bluzy. Obecność ran kłutych, a zwłaszcza rany podudzia lewego z ewidentnymi cechami przyżyciowego powstania i cechami obfitego krwotoku z jej światła, wyklucza możliwość, aby toksyczne upojenie alkoholowe mogło być samodzielną przyczyną śmierci M. M.. Zmarły w chwili śmierci niewątpliwie znajdował się pod toksycznym działaniem alkoholu etylowego. Aby jednak przyjąć upojenie alkoholowe jako samoistną przyczynę zgonu należy wykluczyć istnienie obrażeń, mogących mieć wpływ na mechanizm zgonu i/lub zmian chorobowych. Także stwierdzone u M. M. w badaniach laboratoryjnych stężenia alkoholu, zwłaszcza w kontekście możliwości powstania alkoholu endogennego w procesie przemian pośmiertnych nie są w opiniowaniu sądowo-lekarskim jako bezwzględnie śmiertelne.

Dowód:

- opinia biegłego W. K. – k. 1054-1067.

Opinia powyższa w ocenie sądu jest jasna, wewnętrznie spójna, oparta na niewątpliwie gruntownej wiedzy specjalistycznej, wydana po przeanalizowaniu całości materiału dowodowego. Opinia ta co do istoty zgodna jest z opinią biegłej J. P. (k. 177-180 akt sprawy o sygn. II K 33/09). Opinia ta w odróżnieniu od opinii biegłej E. M. jest logiczna i znajduje poparcie w realiach znanych sądowi z innych spraw. Trudno bowiem zgodzić się z tezą stawianą przez biegłą E. M., zdaniem której w katedrze, gdzie jest zatrudniona przyjmuje się, że „jak jest 3‰ alkoholu, to że jest to toksyczna, elektrolitowa przyczyna zgonu”.

Dowód:

- opinia biegłych: J. P. i E. M. – k. 758-761 - akt sprawy o sygn. II K 45/11.

Pozostałe tezy opinii biegłego W. K. w całej rozciągłości korespondują z ustalonym przez Sąd stanem faktycznym zarówno co do mechanizmu powstania obrażeń, czasu ich powstania oraz skuteczności podejmowanych działań przez P. Z. (1) zamierzających do zatamowania krwotoków. Zważyć przy tym należy, że biegły nie stwierdził u denata uszkodzenia naczyń krwionośnych dużego kalibru, zwłaszcza tętnic, co spowodowałoby gwałtowny krwotok głębokie rozwinięcie się nieodwracalnego wstrząsu krwotocznego, prowadzącego bezpośrednio do zgonu. Biegły stwierdził, iż przyczyną zgonu było skrwawienie, czyli powolne wynaczynianie krwi. W tym konkretnym przypadku od momentu zranienia do zgonu mógł upłynąć czas rzędu co najmniej kilkudziesięciu minut, a najprawdopodobniej nawet kilku godzin. Przy udzieleniu specjalistycznej pomocy lekarskiej, a nawet przedlekarskiej istniała realna szansa na uratowanie życia M. M..

Tyle opinia biegłego, ale należy konsekwentnie podnosić, iż w tej konkretnej sytuacji M. M. pozbawiony był jakiegokolwiek skutecznej pomocy. Postępowanie P. Z. (1) próbującego ucisnąć kończynę paskiem od spodni było nieskuteczne, niekonsekwentne, bo nieudolne. Żadna z pozostałych osób nie była zainteresowana tym, co dzieje się z M. M., o czym wcześniej już wspomniano.

Nie można mieć więc żadnych wątpliwości, iż w realiach konkretnej sprawy umyślnie zadane przez oskarżonego obrażenia M. M. spowodowały u niego chorobę realnie zagrażającą jego życiu. Oskarżony działając w ten sposób przewidywał następstwa swego działania i na to się godził. W następstwie doznanych obrażeń pokrzywdzony M. M. zmarł, co oskarżony mógł przewidzieć. Nie trzeba bowiem szczególnej wiedzy i doświadczenia, by przewidzieć skutki takich obrażeń w sytuacji, gdy osoba, która ich doznała pozbawiona jest jakiegokolwiek pomocy. Zdarzenie miało miejsce w nocy, w pijackiej melinie, w obecności osób znajdujących się w stanie głębokiego upojenia alkoholowego. Podobnie osoby te zachowały się kilka dni wcześniej, gdy oskarżony dotkliwie pobił D. W. i M. M..

Między umyślnym spowodowaniem choroby realnie zagrażającej życiu M. M., a jego śmiercią, co oskarżony mógł przewidzieć, zachodzi więc ścisły związek przyczynowy.

Jedynymi słowy M. M. nie zmarłby na skutek skrwawienia, gdyby oskarżony nie spowodował u niego ciężkich obrażeń ciała. Przy analizie całości materiału dowodowego dokonanej w oparciu o zasady logiki, doświadczenia życiowego i praktyki orzeczniczej nie można mieć w tym zakresie żadnych wątpliwości. Wnioskowania takie wolne jest od jakichkolwiek dowolności, wsparte realiami zgromadzonych w sprawie i przeprowadzonych dowodów.

Przypisując oskarżonemu występki z art. 156§3 kk stwierdzić należy, jakie obrażenia ciała, przyczynowe do śmierci, zadał sprawca i ustalić, że zostały one zadane umyślnie.

Podać należy, że do odpowiedzialności z przepisu art. 156§3 kk nie jest konieczne, aby działanie sprawcy było jedyną i wyłączną przyczyną zejścia śmiertelnego ofiary. Konieczne jest tylko ustalenie związku przyczynowego między tym działaniem i przynajmniej jedną z przyczyn powodujących skutek końcowy.

W tym stanie rzeczy wina oskarżonego popełnienia występków opisanego w art. 156§3 kk nie może budzić wątpliwości.

Postacią kwalifikowaną przestępstwa określonego w art. 156§3 kk jest umyślne spowodowanie śmierci jako następstwa umyślnego uszkodzenia ciała, lecz nie każdego – a jedynie takiego, który wypełnia znamiona czynu przestępnego określonego w art. 156§1 kk. Z tych względów zbędne jest powoływanie art. 156§1 kk oraz art. 156§3 kk.

Przystępując do uzasadnienia wymiaru kary, jaką Sąd orzekł wobec Z. Ś. (1), uznając go za winnego czynu kwalifikowanego z art. 156§3 kk stwierdzić na wstępie należy, iż kierował się w pełni dyrektywami wymiaru kary, przewidzianymi w art. 53§1 kk. W pierwszej kolejności Sąd kierował się dyrektywą współmierności kary do stopnia winy, co wynika z fundamentalnej zasady prawa karnego – odpowiedzialności na zasadzie winy i w granicach zawinienia. W świetle tej zasady nie można wymierzyć kary ponad winę oskarżonego, chociażby za tym przemawiały potrzeby prewencji ogólnej lub szczególnej. Przy ustaleniu stopnia winy Sąd brał pod uwagę zarówno przesłanki zarzucalności – zdolność do zawinienia (możność rozpoznania bezprawności czynu i sytuacja motywacyjna) oraz treść stosunku oskarżonego do popełnienia czynu zabronionego (forma zamiaru, motyw, sposób działania). Znaczenia ma również stan zdrowia psychicznego sprawcy, zdolność rozumienia znaczenia czynu lub pokierowania postępowaniem. Analiza powyższych przesłanek nakazuje niemal uznać, iż stopień winy oskarżonego jest bardzo wysoki i stanowi okoliczność w znacznym stopniu obciążającym. Sąd nie doszukał się żadnych elementów łagodzących stopnia winy oskarżonego.

Kolejną z dyrektyw „sprawiedliwościowych”, którą Sąd się kierował jest współmierność kary do stopnia szkodliwości społecznej popełnionego czynu. Oceny tego stopnia dokonano kompleksowo, co oznacza, że szkodliwość tą współokreślają nie tylko waga naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej szkody ale również przesłanki, które powodowały oskarżonym jak i sposób popełnienia czynu. Wyeksponować należy przy omawianiu tego aspektu fakt, iż czyn przestępny uderzał w dobro najwyższe, jakim jest zdrowie, a w konsekwencji życie człowieka a skutki

nieodwracalne. Nie umniejsza ogromnego stopnia szkodliwości społecznej fakt, iż ofiara to alkoholik w znacznym stopniu zdegenerowany, że społecznego punktu widzenia zdecydowanie „biorący” ze wspólnego dorobku społeczności. Omawiając przesłanki, którymi kierował się sprawca stwierdzić należy jedynie, że żadne racjonalne względy nie uzasadniają takiego postępowania oskarżonego. Jego zachowanie przed zdarzeniem z 11/12 marca 2008 r. zakończone w tak tragiczny sposób, to ciąg brutalnych, niczym nieuzasadnionych, agresywnych działań wobec słabszych od siebie i pozbawionych możliwości obrony działań w stanie permanentnego zamroczenia alkoholowego. W tym kontekście nie sposób nie uznać, iż czyn oskarżonego jest społecznie szkodliwy w stopniu ogromnym.

Następne dyrektywy, którymi sąd się kierował, to dostosowanie wymierzonej kary do zapobiegawczego i wychowawczego oddziaływania na sprawcę. Biorąc pod uwagę motyw i sposób popełnienia przez oskarżonego przestępstwa, jego osobowość, stopień jego demoralizacji i zagrożenia, jakie przedstawia dla porządku prawnego, wskazują zdaniem sądu na to, że wobec oskarżonego konieczne jest izolowanie w warunkach pozbawienia wolności i to na znaczny czas.

Ostatnią z dyrektyw ogólnych nazywanych pozytywną prewencją ogólną Sąd wziął pod uwagę eksponując dążenie do osiągnięcia efektu ogólnoprewencyjnego w środowisku w ten sposób, że wymierzona kara winna być odebrana jako nieuchronna, sprawiedliwa reakcja. Efekt ten trudny będzie do osiągnięcia, bowiem od czynu upłynęło prawie 5 lat, a środowisko, w jakim funkcjonował oskarżony jak i jego ofiara albo koncentruje się na takim modelu życia, jakie prowadzili oskarżony i jego ofiara albo też z powodu takiego życia zmarli. Pozostaje jednak matka pokrzywdzonego w sposób bardzo dotkliwy doświadczona, bowiem po śmierci syna M. M. zmarła jej córka A. Z., a do ich śmierci w znacznej mierze przyczynił się tryb ich życia.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd brał pod uwagę także właściwości i warunki osobiste oskarżonego, sposób jego życia przed popełnieniem przestępstwa oraz zachowanie się po jego popełnieniu. Analizując te okoliczności stwierdzić należy z całą stanowczością, że wszystkie te okoliczności bardzo mocno obciążająco ważą na wysokości kary, którą Sąd uznał za spełniającą wymogi wszystkich wyżej opisanych zagadnień i celów. Sąd nie doszukał się istotnych okoliczności łagodzących z wyjątkiem tego tylko, że od zdarzenia upłynęło niemal 5 lat, które oskarżony spędził w warunkach pozbawienia wolności.

Wymierzając karę w granicach zakreślonych przez przewidzianą w art. 156§3 kk możliwość kształtowania tzw. sądowego wymiaru kary, Sąd uznał, iż karą odpowiednią będzie kara w wysokości dolnego ustawowego zagrożenia przewidzianego za zbrodnię zabójstwa, czyli kara 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności i taką też wymierzył oskarżonemu Z. Ś. (1).

Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. M. tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w niniejszej sprawie w kwocie łącznej 4.324,00 (cztery tysiące trzysta dwadzieścia cztery) złotych.

Mając na uwadze sytuację majątkową oskarżonego pozbawionego wolności od niemal 5 lat Sąd zwolnił go w całości od kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.